

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zlr. 15 kr., miesięcznie 1 zlr. 25 kr.
Z poczta: kwartalnie 4 zlr. 40 kr., miesięcznie 1 zlr. 40 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmoni) po raz pierwszy 4 kr.
następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Włochy. — Niemce. — Królestwo Polskie. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Czynności

19go zwyczajnego posiedzenia

Lwowskiój izby handlowój i przemysłowój,

z dnia 21go września 1852 pod przewodnictwem wice-prezesa pana *Karola Pietzsch.*

- 1) Izba przypuszcza ubiegających się o prawo do handlu do wykazania funduszów.
- 2) wys. ministerjum handlu udziela kopię rozporządzenia wydanego w porozumieniu z wys. ministerjum spraw wewnętrznych względem tary towarów.
Prawo to postanawia dla handlu kupieckiego co następuje:
 - a) na wszystkich do pakowania towarów przeznaczonych beczkach, workach i ogólnie na każdej ambalaży musi ich waga (tara) wyraźnie i trwale być oznaczoną;
 - b) Tara niemoże w żaden sposób być dolieczoną do towaru i podług ugody ma być wynagrodzoną.
 Służy do wiadomości i ohyw. gremium handlowemu udzielić należy.

3) Biuro na ustny rozkaz J. E. p. Namiestnika rozesało cyrkularze do tutejszych kupców, jakoteż do galic. kasy oszczędności względem dobrowolnej pożyczki rządowej 80 milionów od 9. do 18. t. m. otworzonej. — Służy do wiadomości.

4) Deputacya giełdy w Tryeście udziela uwiadomienie tamtejszej c. k. centralnej władzy morskiej, według którego są uzasadnione widoki, że handel gumą w Egipcie w najbliższym czasie będzie wolnym.

To szacowne uwiadomienie złożono w biurze do wiadomości interesowanych.

5) Akademia muzyczna w Wiedniu prosi o udzielenie wykazu znajdujących się w obwodzie Izby fabrykantów fortepianów, skrzypców i instrumentów dętych, jakoteż kupców muzykaliów, i oświadcza oraz, iż chętnie udzieli objaśnień na zapytania tyczące się sztuki muzycznej. — Załatwienie nastąpi ze strony biura.

6) Podanie kilku kupców Lwowskich o wstawienie się Izby, aby zatrzymane im przez tutejszą komorę celną, mosiężne lakierowane (pokostowane) towary zostały oclone i aby wys. ministerjum handlu rozstrzygło, co pod lakierem *srebrnym i złotym* podług pozycyi taryfy 91 c. rozumieć się ma.

Podług pozycyi 91. b. taryfy celnej z 6. listopada 1851 podlegają roboty metalowe gatunku przedniego cła wchodowemu 50 zlr. od celnara netto; zaś podług ustępu c. tej pozycyi roboty metalowe gatunku najprzedniejszego, jako to: wszelkie perły metalowe, posrebrzane, pozłacane, lakierem srebrnym i złotym pociągane przedmioty cła wchodowemu 100 zlr. od celnara netto.

Trzeba zatem przypuścić, że istnieje płyn pod nazwą *lakier* (pokost) *srebrny lub złoty*, który posiada tę własność, iż zastępuje pozornie srebro lub złoto, a zatem usprawiedliwia ogromną różnicę cła. — Taki lakier technikom i kupcom wcale tutaj nie jest znanym.

Podług zeznania znawców nie exystuje lakier srebrny nawet z imienia, lecz egzystuje lakier, właściwie pokost złoty, który ze spirytusu, gumi mastix, gumiguty i nieco orleans składa się i służy do ochronienia nieprawdziwych złocen cokolwiek dłużej jak zwykle od zewnętrznych wpływów, lecz w żaden sposób nieposiada własności, aby dawał metalowi choćby tylko odległe podobieństwo do złota.

Ten werniks kosztuje około 1 zlr. 20 kr. za funt, którą ilością 100 funtów wagi celnej kruszcem obciążać można. Niezdaje się przeto prawdopodobnym, aby naprzykład świecznik 100 funt. ważący 100 zlr. zamiast 50 zlr. od cła opłacał dlatego, że go powleczone pokostem w wartości 1 $\frac{3}{4}$ zlr.

Sprowadzane z zagranicy mosiężne pokostowane towary zostały podane jako towary kruszcowe przedniego gatunku, podług pozycyi taryfy 91 b. — C. k. główna komora celna zaś te towary w wartości nad 1000 zlr. zatrzymała i adresantom niewydała, sądząc, że to

jako lakierem złotym pociągnięte towary pod pozycyę 91 c. podciągając należy.

C. k. krajowa dyrekcya finansowa kazała wprowadzić zawezwać przysięgłych taksatorów i profesorów akademii technicznej, lecz od kilku miesięcy dotąd niewydała rozporządzenia ku zalesieniu tej trudności.

Ponieważ kupcy przeszło na straty są narażeni a towary na uszkodzenie przez rdzę, przeto referent wnosi, aby Izba powyższe podanie kupców uwzględniła i prosiła wys. ministerjum handlu o objaśnienie, co się rozumie pod nazwą srebrnego i złotego pokostu i poczem takowe rozpoznać można.

Izba uchwała wniosek referenta.

7) C. k. komenda pułku żandarmeryi prosi o udzielenie kursujących cen handlowych różnych gatunków papieru i innych potrzeb kancelaryjnych.

Żądanie to przez biuro zostanie załatwione.

(Dokończenie nastąpi.)

(Wiadomości pococzne z Wiednia.)

Wiedeń, 15. października. Pan minister sprawiedliwości powrócił z swej urlopowej podróży i objął znów kierunek ministerjum.

— Znajdujący się dotychczas w pułkach z cywilnego stanu wzięci rusznikarze, których używano do reparacyi karabinów, będą zastąpieni przez rusznikarzy ze stanu wojskowego i dla takich posad będą stosownie indywidua z pojedynczych pułków do c. k. fabryki karabinów przydzielane.

— Odebrane dzisiaj pocztą listy zawierają najsmutniejsze doniesienia o spustoszeniach, które woda zrzuciła. W Fiume srożyła się dnia 11. tak wielka burza, jakiej dotychczas nikt nie pamięta. — Fiumara wezbrała i zniszczyła wszystkie pola i ogrody na około. — Kilka okrętów się rozbiło. Fale szły więcej niż na cztery sążni wysoko. Wszystkie magazyny nad Fiumarą stały pod wodą. Szkoda jest ogromna. Ban wysłał z Zagrabia kuryera do Jego ces. Mości za prośbą, aby podróż swą zastanowił. W Kroacyi i Sławonii dla niustającego deszczu są zupełnie drogi popsute. W Karlstademie załala woda wszystkie przedmieścia; mieszkańcy strzelali na gwałt z okien, a przez gorliwe czynności żandarmeryi udało się uratować wiele ludzi. Również smutne są wiadomości z Karyntyi; spustoszenia rozpasanego żywiołu nie są jeszcze całkiem wiadome, jednak dotychczas ogłoszono są bardzo znaczne. Od sześciu tygodni, piszą z Klagenfurtu, mamy prawie nieprzerwaną ślotę; a od czterech dni leje deszcz bez ustanku, i niemaż nadziei, ażeby prędko ustał.

— Najnowsza *Preus. Ztg.* ogłosiła dosłowne brzmienie nowej pruskiej okólnikowej depechy w sprawie cłowego związku. (II.)

(Wiadomości z krajów koronnych.)

Preszburg, 13. października. Według urzędowego ogłoszenia postanowiło w. ministerjum wyznać i oświecenia dekretem z 25. września ustatwić wypłacaniem stypendyów semestralnych nie egzaminowanym nauczycielom lub suplentom i kandydatom do stanu nauczycielskiego przy krajowych gymnazyach zupełne w Wiedniu przysposobienie się do posady nauczyciela gymnazyalnego i do złożenia egzaminu na nauczyciela.

W myśl więc pomienionego dekretu mają tacy kandydaci zabawić w Wiedniu przez ciąg jednego lub dwóch kursów szkolnych, i zwiędzać tam stosownie do właściwości obranego sobie na przyszłość przedmiotu nauczania, albo filologiczno-histeryczne seminaryum lub też instytut fizyczny zgodnie ze statutami tych zakładów, albo bywać na prelekcyach experimentalnych profesorów innych przedmiotów naukowych, mianowicie zaś umiejętności fizycznych, i z końcem semestru wykazać się rezultatem z swych studyów lub praktyki experimentalnej, a to przedłożeniem w ministerjum zaświadczeń ze strony odnoszących się profesorów. Zresztą rozumie się samo przez się, że podczas pobytu swego w Wiedniu zwiędzać także będą i kolegia odnoszące się do ich nauczycielskiego zawodu.

Natomiast wyznacza się im tytułem sustentacyi 200 zlr. na każde półroczko szkolne, a w razie pobieranej już płacy suplenta wypłacaną im będzie pensya i nadal jednakże w kwocie nie większej i nie mniejszej od sumy wyżej wymienionej.

C. k. zwierzchność szkolna będzie przeto mieć wzgląd należyty na promowujących się kandydatów do stanu nauczycielskiego, zasługujących tak meralnem jako i politycznem postępowaniem swoim na wszelką zaletę i od czasu do czasu przedkładać ma (w drodze namiestnictwa) uzasadnione sprawozdanie z wymienieniem osób, do których powyższe rozporządzenie zastosowaćby można. (W. Z.)

Medyolan, 9. paźd. *Gas. di Mil.* donosi: JE. hr. Strassoldo, c. k. namiestnik Lombardyi, udał się z polecenia Jego c. k. Apost. Mości do Pordenone.

Izba handlowa, tudzież c. k. lomb. instytut umiejętności, literatury i sztuki wysłały deputacye do Jego Mości Cesarza dla okazania Monarsze swojej przychylności i złożenia podziękii za ochronę, jakiej pod panowaniem Jego doznaje handel, rękodzielnictwo, przemysłowość, sztuki i umiejętności.

Również i wielu mieszkańców Medyolanu nie chciało opuścić szczęśliwej sposobności złożenia Monarsze swemu dowodów szczerzego przywiązania i wierności, i zjechało w tym zamiarze do Pordenone.

Senat akademicki uniwersytetu w Pavia wysłał w podobnym zamiarze także z swej strony deputacye do Pordenone, gdzie też udała się inna znów deputacya miasta i prowincyi Werony. (W. Z.)

Medyolan, 10. paźd. Za wysokim pozwoleniem z dnia 6. marca b. r. mianowała tutejsza prowincjonalna delegacya komisye, aby dla licznych, mianowicie na wsi bez wszelkiego wychowania rosnących głuchoniemych polrzelne utrzymanie obmyślić. Komisya wywiązała się, jak *Epoca* donosi, z wielką gorliwością z swego zadania, wyszukała instytutu dla umieszczenia głuchoniemych z szczególniejszym względem na wiejskie wychowanie, i zbierała dostateczne składki na opędzenie pierwszych wydatków i zapłacenie potrzebnych nauczycieli i dozorców. Zamierzono otworzyć nowe instytuta tymczasem na sześć lat i tylko te indywidua przyjąć, dla których codzienna składkę 12 kr. m. k. zapewniono. Delegacya prowincjonalna wzywa teraz przelozonych komuny, aby ją zawiadomili o liczbie głuchoniemych w właściwych komunach w wieku od siedmiu do piętnastu lat, któryto wykaz będzie przedłożony z końcem tego miesiąca przez komisarzy okręgowych namienionej delegacyi prowincjonalnej. (W. Z.)

(Kurs wiedeński z 19. października 1852.)

Obligacye długu państwa $5\frac{1}{2}\%$; $4\frac{1}{2}\%$; $4\frac{1}{2}\%$; $4\frac{1}{2}\%$ — z r. 1850 — wylosowane $3\frac{1}{2}\%$ —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 $137\frac{1}{2}$. Wied. miejsko bank. —. Akcyje bankowe 1347. Akcyje kolei pól. 2180. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi pów. 721. Lloyd 652 $\frac{1}{2}$.

Hiszpania.

(Uroczystość żałobna na cześć księcia Wellingtona. — Zwolanie Kortezów.)

Madryt, 7. paźd. Cała załoga tutejsza obchodziła dzisiaj uroczystość żałobną na cześć ś. p. księcia Wellingtona. — Kortezy zwolano na dzień 19. listopada. (P. Z.)

(Prośba deputacyi Sewilskiej. — Ulewa w Barcelonie. — Rozporządzenie względem kasy depozytów.)

Madryt, 3. paźd. Deputacya z Sewili doręczyła Jej Mości Królowej prośbę, aby ze strony rządu rozpoznano i uczyniono propozycyę dla polepszenia spławu rzeki Guadalquivir, by ładowne okręta tą drogą do portu namienionego miasta zawijać mogły. Dla przyspieszenia potrzebnych robót, i żeby nieobciążyły wydatkami publicznego skarbu, oświadcza deputacya, że będzie płacić roczny dodatek 24 lub 30,000 twardych piastrow, dopokąd tego potrzeba się okaże.

— W Barcelonie padał dnia 28. września tak mocny deszcz od świtu aż do dziewiątej godziny zrana, że kilka ulic zalala woda i wiele domów uszkodzonych zostało.

— Królewskim rozporządzeniem, kontrasygnowanem przez ministra finansów, zaprowadzono osobną kasę depozytową. Namieniona kasa jest od publicznego skarbu oddzielona i ma swoich urzędników. Stopa prowizyj. a wynosi 5 pct. dla władz administracyjnych i duchownych, a 3 pct. dla depozytów, które po pewnym czasie wkładający znowu odbierają. Na przyszłej sesyi będzie z tego przedsię-

bierstwa kortezom zdana sprawa. — Rozporządzeniem z dnia 29go zaprowadzono jenerałną dyrekcyę cła i podatków. (W. Z.)

Anglia.

(Nowiny Dworu)

London, 12. paźd. Dzisiaj odjeżdża Dwór królewski z zamku Balmoral. W Birmingham, Preston, Bangor i w innych miejscach poczyniono wielkie przygotowania do świetnego przyjęcia JM. królowej. W poniedziałek 18go b. m. odbędzie się w Windsor posiedzenie tajnej rady. (P. Z.)

(Wiadomości z Przylądka.)

London, 8. paźd. Z Przylądka otrzymano wiadomości sięgające po dzień 23. sierpnia, zaczęm newsze o dni 20 od ogłoszonych już przez dzienniki. Stanowczego nie dotychczas nie zaszło, a do szczegółów ważniejszych należą następujące: Pisane z różnych miejsc dystryktowych listy nie zawierają nie pomyślnego. Chytry nieprzyjaciel chroni się starannie przed każdym liczniejszym oddziałem wojskowym, i posuwa podjazdy swoje tam tylko, gdzie to może uczynić z zupełnem bezpieczeństwem. Gościniec z East-London do Kings-William-Town przepelniony jest czarnymi partyzantami. Oddalwszy się kilka mil zaledwie od miasta ostatniego, nie można już być pewnym życia, bowiem za pierwszym lepszym krzakiem lub drzewem ukryty jest nieprzyjaciel z nabita strzelba. W właściwej krainie Kafrow zaszło kilka utarczek niewiele znaczących, bowiem Kafrowie mają tyle przezorności, że starają się wprowdować do dobrej pozycy, nim staną z nieprzyjacielem do boju, i nie spuszczają się w tej mierze na ślepy przypadek. Jakoż słychać, że przywódzca Kreli cofnął się z głębi kraju i zbliżył się ku morskim wybrzeżom, gdzie z hufcami swojemi i z całą trzodą może długo koczować, nim go Angliacy osiągną. Jest tam dosyć dobrych kryjówek i wielki dostatek paszy dla bydła podczas pory zimowej. Przeciwnie są pomienione okolice prawie niedostępne dla wojska europejskiego. Rozwazywszy dobrze obecny stan rzeczy, nie należy spodziewać się przed wiosną żadnego wypadku, któryby w czemkolwiek wpłynąć mógł na ukończenie wojny. (P. Z.)

Francya.

(Dalsze doniesienia o podróży księcia prezydenta.)

Paryż, 12. paźd. W bieżących sprawozdaniach o podróży prezydenta republiki donosi „Moniteur“, że masy robotników i włóścian, które w Bordeaux obstały plac Quinconces podczas rewii, dopraszaly się o to, azoby mogły zbliska powitać kuzyna cesarskiego, „przyjaciela robotników, zbawcę Francyi“, i że Ludwik Napoleon uwzględniając ich zyczenia, przejechał się przed frontem zgromadzonych tłumów. — Dnia 9go wieczór odwiedził Ludwik Napoleon także i w Bordeaux bal robotników, gdzie jednak większy panował spokój i porządek niż w Montpellier, tak, że nawet tańczył kadryla z jedną panią należącą do deputacyi złożonej z córek samych rzemieślników. Deputacya ta miała suknie niebieskie i doręczyła prezydentowi bukiety z kwiatów, a do kadryla stanął także minister wojny i marynarki, tudzież prefekt Haussmann.

Zrana przed odjazdem zgromadziły się powtórnie władze z Bordeaux na ratuszu około osoby księcia prezydenta, który dziękując im za uprzejme przyjęcie, wyraził się temi słowy: „Moi Panowie! Przyjmowaliście mnie jakby Monarchę, pamiętajcie o mnie jak o przyjacielu.“

— Dzisiaj ogłoszono tu następujące depesze:

Angoulême, 11. paźd., 9 godz. 10 min. wieczór. Książę prezydent opuścił Angoulême dzisiaj zrana o 7 godzinie. Biskup na czele swego duchowieństwa, tudzież wyżsi urzędnicy departamentu zgromadzili się przy jego odjeździe. Ludność zebrała się w masie wzdłuż drogi, którą prezydent odjeżdżał. Za okazaniem się prezy-

POŚWIĘCENIE.

(Ciąg dalszy.)

W południe wyczął godzinę oparłszy głowę o skałę. Potem poszedł dalej i wspinał się coraz wyżej i wyżej ku celowi swemu, nieoglądając się nawet. Zachmurzony wzrok jego spoczywał ciągle na ziemi, niekiedy tylko wznosząc się ku wierzchołkowi góry, gdzie był klasztor, gdzie mieszkał nieprzyjaciel, którego szukał. Wspaniały obraz natury, otaczający go dokoła, nie był dla jego oczu. Rafael niewidział sterczących dumnie urwisk i szczytu gór, o których skroń ocierały się chmury; niewidział błyszczących pól z śniegu i lodów, ani precudnych dolin z ich łąkami i lasami za sobą! Patrzył tylko przed siebie; widział tylko postać nieprzyjaciela, którego szukał, widział ją leżącą we krwi z przygastem okiem u nóg swoich, jak przed laty widział leżącego brata swego Guilielma. Czasem też roześmiał się dziko w przeczuciu nasyczonej zemsty, i wtedy przyciskał strzelbę konwulsyjnie do serca, strzelbę, na której wyrtyto były słowa: „Smierć Antoniemu Paoli“

Im wyżej podchodził Rafael Bandello, tem mroźniejsze owiewało go powietrze, tem ostrzejsze zimno przenikało jego członki. Ale Rafael uwinął się płaszczem i szedł dalej, dalej bez ustanku. Meta jego niemogła już być daleko.

Od zachodu nadciążyły płowe chmury i spowity go w wilgotną swo szaty. Ciemność i gęsta mgła otaczały go dokoła. Jego noga ślizgała się po lodowatej ściezce, którą szedł, jego członki zaczynały omdlewać — ale Bandello piał się coraz dalej, coraz wyżej, bez odpoczynku. Nagle wionęła mu w oczy zamieć śnieżna, i straszna burza zawyla po przepaściach góry. Wicher porwał gwałtownie płaszcz samotnego wędrowca, i usiłował zderzyć mu z ramion. Rafael opierał się co siły, ale wicher obalił go na ziemię i w okamgnieniu przykryły go chmury padającego płatem śniegu.

Zerwał się Rafael co prędzej i wdzierał dalej-naprzód pomimo zamieci i burzy.

Ale gdzież się podziela ściezka, którą szedł dotychczas? Już ją pokryła gruba warstwa śniegu, a ciągle jeszcze nadchodziły świeżo tumany bijąc w oczy wędrownika i weiskając się w faldy jego płaszcza, gdy tymczasem wicher coraz gwałtowniejszy ścinał lodem mdlejące jego członki. A przecież — przecież szedł Rafael dalej, i utalając się szczelnie płaszczem, opierał się z wytężaniem wszystkich sił przemocy wichru. Nogi jego brodziły w śniegu, — nieraz

dentę powitano go aklamacjami rozlegającymi się aż po-za przedmieścia. W *Hiersac* wzniesiono u wjazdu i wyjazdu dwa łuki tryumfalne. Ludność gmin okolicznych utworzyła szpaler szeroki; na kapeluszach widziano napisy wielkimi zgłoskami: *Vive l'Empereur!* Taki odgłos rozchodził się po całym departamencie. W *Jarnac* zebrała się ludność jeszcze liczniejsza. Wszyscy właściciele dóbr ziemskich tamtejszego departamentu przybyli na powitanie prezydenta, i przyjmowali go serdecznymi okrzykami. W *Cognac* nareszcie przyjmował księcia-prezydenta burmistrz i rada gminy przy wjeździe do miasta u wspaniałego łuku tryumfalnego z napisem: *Vive l'Empereur! Vive Napoléon III!* Niepodobna opisać entuzjazmu mieszkańców. Na wszystkich obliczach maluje się radość i uszczęśliwienie. Podróż prezydenta przez Charente równała się tryumfalnemu pochodowi, którego pamięć nie przemienie. O 12tej godzinie opuścił prezydent terytorium departamentu i wstąpił na ziemię departamentu Charente Inferieure, gdzie go z równą czcią przyjmowano. — Stan zdrowia księcia jest pomyślny.

Rochefort, 11. paźdź. Zewsząd ściągala się ludność dla powitania księcia-prezydenta. Książę przejeżdżał jakby w tryumfie z Angoulême do Rochefort, gdzie przybył o 5½ godziny śród radośnych okrzyków: „Niech żyje Cesarz i Napoleon III.“ Stan zdrowia księcia prezydenta jest pomyślny.

Prezydent republiki ułaskawił w *Bordeaux* dziesięciu powstańców grudniowych z departamentu Gironde. (P. Z.)

Belgia.

(Przesilenie ministeryalne.)

Bruksela, 12. paźdź. Według doniesień *Independance* zażyły nowe trudności w złożeniu gabinetu; pomieniony dziennik spodziewa się jednak, że będą wkrótce załatwione. — *Emancipation* wspomina wyraźnie o wahaniu się p. Piercot. Można się jednak spodziewać, że wkrótce już skończy się przesilenie ministeryalne.

(Pr. Zig.)

Włochy.

(Wiadomości bieżące z Turynu.)

Turyn, 8go października. Królewskim dekretem rozwiązano pobożne towarzystwo „*della Misericordia di Casale*,” instytut podobny do towarzystwa ś. Pawła. — Sardynski poseł przy dworze angielskim, margrabia Tapparelli d'Azeglio odjechał na swą posadę. — Wychodzący w Genuy dziennik „*Liberta e Associazioe*” skonfiskowano wczoraj po szósty raz od niedawnego czasu.

— Od kilku tygodni przebywa tu, jak donosi *Risorgimento*, pewna osoba, wydająca się za członka starszej linii domu Bourbonów, i utrzymuje, że ma prawo do francuskiego tronu, że w roku 1793 podczas teroryzmu uciekła z Francji i w Azji znalazła schronienie, a teraz udaje się do dobroczynności majątnych mieszkańców Turynu, mianowicie damy prosi tak natrętnie o wsparcie, że już otrzymała jak słyhać, od policji napomnienie.

— Dnia 1. i 2. toczył się dalej proces Guerazego o zdradzie stanu. Guerazzi wzbierał się zdać sprawę z przypisanych jemu i w dziele Piglugo wydrukowanych listów. Utrzymywał, że dzieło to w niektórych punktach jest sfałszowane, dlatego nie zasługuje na żadną wiarę; od niego można tylko żądać, aby się z niektórych listów oryginalnych usprawiedliwił. Prokurator państwa zaproponował odczytanie tych listów; obrońca Guerazego zaprotestował przeciw temu; a trybunał odłożył na inny czas dalszą naradę nad tym wypadkiem.

(Dekret Kardynała Arcybiskupa Ferrary względem otwarcia prelekcji w uniwersytecie w Ferrarze.)

Ferrara, 5. października. Dekretem jego Eminencyi kardynała arcybiskupa postanowiono otwarcie prelekcji w tutejszym uniwersytecie na dzień 5. listopada. Dla przypuszczenia na te pre-

zapadła aż po kolana, — nieraz pośliznął i upadł, ale zawsze podniósł się spieszenie i znowu brnął dalej.

Tak posuwał się przez całą godzinę z wichrem i zamiecią. Jego członki drętwiały coraz bardziej, zimny pot występował na czoło, krew mu stygła w żyłach, siły go opuszczały; — jednak nieugięta się silna jego wola, nieostygła nienawiść, nieprzygasła pragnienie zemsty. Jeżeli się zachwiał, jeżeli się noga zśliznęła, jeżeli upadł, — wtedy chwycił oburącz strzelbę, szeptał jej napis: „Śmierć Antoniemu Paoli;“ — i znowu wracały mu siły, znowu podźwigał się i włókł dalej, — idąc, ślizgając się, pełzając coraz dalej, coraz bliżej ku nieprzyjacielowi, którego krwi lakał. Tak gorąca była jego żądza zemsty, że nawet śniegi i odwieczne lody ostudzić jej nie mogły. Żadne westchnienie niewyszło z ust jego, żaden jęk bólu niewydarł się z piersi. Żądza zemsty przewycięzała nawet jego bezsilność.

Ależ i Rafael Bandello był człowiekiem tylko, chociaż gwałtownym i potężnym w siły. Długo walczył z wściekłością burzy, z srogością zimna i masami zamrożonego śniegu, na którym twarz i ręce poranił, lecz w końcu musiał uleść przecież. Nogi odmówiły posługi, zwątleniu uległo ciało, jeden krzyk dziki i przeraźliwy roz-

lekcyę, potrzebne są oprócz zwyczajnych dokumentów: świadectwo z ukończonego ośmnastego roku, z politycznego, moralnego i religijnego zachowania się, równie jak rewers od zaręczającego obywatela, który publicznym władzom z dobrej strony jest znany, i przyjmuje na siebie obowiązek dawać studentowi w swym domu pomieszkanie, i zawiadomić publiczną władzę o zmianie pomieszkania, jeżeliby nastąpiła, lub o złem postępowaniu młodzieńca. W dekrecie czytamy między innymi:

„Smutno stosunki terażniejszego czasu wkładają na panów profesorów tem większą powinność, aby w swych uczniach wpajali zbawienne doktryny, i przy każdej sposobności zaszczeplali w nich słowem i czynem religijne, poczciwe i lojalne uczucia wiernej uległości dla prawowitego rządu.“

(Egzekucya wyroków śmierci.)

Sinigaglia, 3go października. Wiadomo że w końcu roku 1848 w Ankonie, w małym miasteczku Carrinaldo u podnóża Apeninów, w Jesi i Sinigaglia panował był najokropniejszy teroryzm. Garstce bandytów powiodło się wszystkie te miasta steroryzować, jako mordowali tam według upodobania, a nawet można rzec, w niektórych przypadkach dla rozrywki. Między innymi założono się było dwóch bandytów o kilka cygarów, że jeden z nich przebijie sztyltem jeszcze tego samego wieczora pewnego znakomitego szlachcica, co niestety w samej rzeczy uskutecznił. W rozlewaniu krwi odznaczała się najszczególniej banda w Sinigaglia. Po przywróceniu papieskiego rządu pojmano powiększej części tych złoczyńców, jednakże trzynastu z nich, a między tymi główni hersztowie potrafiliby ratować się ucieczką. Po trzech latach ukończono wytoczony przez *Sagra Consulta* proces. Z 65 zbrodniarzy, uciekło trzynastu z kraju, 24 rozstrzelano temi dłońmi w Sinigaglia, a resztę skazano częścią na wieloletnią, częścią na dożywotnią karę na galerach. Również ma być skończony proces band inoych trzech miast, a egzekucya nastąpi po kolei w Carrinaldo, Jesi i Ankona. W Sinigaglia podzielono mających być straconymi zbrodniarzy na kilka partyi. Pierwszego dnia rozstrzelano ośmiu, drugiego sześciu, a nakoniec wczoraj dziesięciu. Wszyscy szli na śmierć bez trwogi, niektórzy wolali „niech żyje republika czerwona;“ pięciu idąc na plac tracenia śpiewało marsylianę. Tylko pięciu z tych, których wczoraj stracono, otrzymali ś. sakramenta przed śmiercią. Między tymi kupiec Simoncelli, jedyny między nimi z ukształconej klasy. Był podpułkownikiem gwardji narodowej i w tym charakterze narzucił się na prezesa tajnego trybunału. Był to piękny młody mężczyzna; w ostatniej chwili swego życia prosił kierującego egzekucją oficera, aby kazał swoim ludziom, by mu nie w głowę, lecz prosto w serce mierzyli. (A. B. W. Z.)

(Depesze telegraficzne.)

Neapol, 10. października. Proces przeciw uczestnikom w rozruchach dnia 15. jest już ukończony. Wyroki już są publikowane. Siedmiu skazano na śmierć, dwóm złagodzone karę śmierci na 26 lat więzienia; prawie wszystkim innym złagodzone znacznie pierwotne kary. Król odjechał w towarzystwie następcy tronu do Kalabrii, gdzie ma dowodzić manewrami wojsk. Francuski ambasador p. Adolf Barrot odjechał do Paryża. Szef policji p. Pecheneda umarł, prezydent ministrów p. Trojo objął tymczasowo jego sprawy.

Rzym, 11. października. Książę Modeny przybył tu z Sycylii, gdzie oglądał wybuch Etny. Monsignor Charvaz nowo mianowany arcybiskup Genuy przybył tu także, aby sobie uprosić instrukcyę przed objęciem swojej posady. — Kilku delegatów poprzedsadzano.

Ferrara, 13. października. Wszystkie rzeki szczególnie Pad wzbęrały znacznie i w części już wystąpiły z brzegów. (L. k. a.)

Niemce.

Proces komunistów w Kolonii jest z wielu względów naucejący. Przedewszystkiem okazuje się przy tej sposobności, jak głęboko

lecił się śród wycia burzy, i Rafael wił się już bezwładny pod brzemieniem niemocy.

Już nie był w stanie się podnieść. Już zmysły go opuszczały — jednak z wytężeniem ostatnich sił jeszcze chwycił strzelbę i przycisnął ją do ust. — „Umieram!“ — jęknął — „umieram bez zemsty; ale Guilielmo nie moja w tem wina!“

I jeszcze kilka razy wstrzął sobą konwulsyjnie aby się podnieść; jeszcze ostatni raz przycisnął do serca swą strzelbę drętwiejącymi rękoma. Nagle rozległ się huk mocny, dorywezy — strzelba wypaliła — kula co się dla Antoniego święciła, wyleciała w powietrze. Z ostatniem drgnieniem palców pocisnął odwód strzelby — strzał uszedł z hukiem, i straszem echem odbił się o wysokie skały i ściany lodowców. — Ale odgłosu tego nie słyshał Rafael, leżał już skośniały, a serce jego, które tak gorąco pragnęło zemsty, niebiło już wcale. Już to serce było spokojne i zimne, jak ten obłok śnieżny, który litościwie przykrył jego ciało! — — —

Jeszcze chwil kilka, i burza minęła. Mgła znikła, zamieć śnieżna spuściła się do niższych dolin, płowe chmury uleciały na skrzydłach wiatru, i znowu zajaśniało promiennie słońce na pogodnem niebie rozsiewając złote swe światło po dolinach i górach.

(Dokończenia nastąpi.)

zakorzenie się może równie szalona jak i zgubna doktryna w pewnych głowach, i jak trudno wykorzenie ją bądź przez naukę, bądź przez odwołanie zaslepiającego obłądzenia, bądź przez łagodność, a najmniej przez koncesye. Wszakże oni sami wyznają bez egródki, iżby ich nawet niezaspokoili mierny podatek progresywny, ale że ich dążenia niezmiennie zwrócone być muszą na zniszczenie każdego wielkiego kapitału i na zupełne zniesienie własności prywatnej. Jestto szaleństwo, które znalazło swoją metodę. Towarzyszy mu nieodstępnie największa nieczemność moralna w wykorze środków, które służą do osiągnięcia celu, a tym celem jest przeistoczyć świat na wielki dom przymusowej roboty. Owi dobrodusznicy ludzkiej klasy, owi łagodniejsi demokraci idealniejszej barwy, którzy nie badali należycie warunków społeczeństwa ludzkiego i nie rozważyli dokładnie naturalnych następstw, jakieby za sobą pociągnąć musiały ich niejasno a tak wysoko przez nich cenione doktryny, — mają nie tylko według planu komunistów służyć im za narzędzia do osiągnięcia ich celu, ale gdy im do tego pomoga, wrzuceni być mają także jako nieużyteczne już narzędzia w ogień powszechnego zniszczenia. Te filantropijne zamiary wyrzuczone są z taką naiwnością, że istotnie niewiedzieć, czy się dziwić, czy śmiać w słusznym oburzeniu, jakie koniecznie wzbudzać muszą podobne plany w każdym niezupełnie zepsutym umyśle. Na ten punkt zwracano już zresztą kilkakrotnie uwagę, i wiemy bardzo dobrze, że w tym względzie nic nowego powiedzieć się nie da, jakkolwiek pożyteczną jest rzeczą nieustannie i z wzrastającą dobitnością powtarzać ważne i w skutkach doniosłe prawdy. Ale nowem i uwagi godnem jest na każdy sposób to zjawisko, że się zaczyna wyrabiać polityczna szkoła, która wyznając zasady demokratyczne lekce ceni niebezpieczeństwa socjalizmu. Ta szkoła tuszy sobie, że jeżeli kiedy przyszła do władzy, toby wnet sama i z łatwością pokonała ten potwór. Ci mężowie zwracają na to uwagę, że się partya komunistyczna przecież wszędzie znajduje w niewątpliwej mniejszości, jak n. p. mianowicie we Francji, gdzie się siedm milionów głosów oświadczyło za prezydentem jako reprezentantem dawnego społecznego porządku, i tylko cząstka ludności głosowała za uorganizowaną anarchją ideów socjalnych. Zład czerpią umiarkowani demokraci otuchę, że z jednej strony przytłumią komunizm, a mimo to z drugiej utrzymać zdołają instytucje polityczne, które zaleca demokracja.

Sądźmy, że doświadczenie powinno już było ich oświecić. Zdarczenia lat 1848 i 1849 były dostateczne, aby odsonić złudność ich oczekiwań. Wtedy bowiem władza ich była wielka, mieli wolność nieograniczoną, i prawie wyłącznie i z przewagą mieli udział w kierunku spraw publicznych. I jakiż był rezultat? Oto tylko ten, że się w sposób uderzający okazała ich bezwładność i niezdolność do spraw rządowych. Gdyby zawczasu niepołożono końca ich wichrzeń, nateczas byłoby niezawodnie przyszło do tego, do czego zmierzali socjaliści. Ci bowiem używali właśnie instytucji demokratycznych, aby osiągnąć swój cel, a wiadomo, że nawet pierwotnie mniejsza siła mająca dobre narzędzie zdolna jest wywołać wielkie skutki. To narzędzie musiano im wszędzie odebrać, aby im tym sposobem odjąć środek robienia propagandy w masach. Tak zwana umiarkowana demokracja podziela zwykły los wszystkich systemów bez wybitnego charakteru. Na żadną stronę nieosiąga swego celu. Niebędąc w stanie rozwiązać chimeryczny problem, w jaki sposób pogodzić nieograniczoną wolność i niwelującą równość z zasadniczymi warunkami prawnego porządku i z organizmem społeczeństwa: musiałyby, chcąc oprzeć się socjalizmowi, zająć to samo stanowisko, które zajęły rządy kontynentu. Przy lepszym rozpoznaniu musiałyby się sama coraz więcej ograniczać. Byłoby to idem per idem, i wszyscy ci, którym zależy na utrzymaniu bezpieczeństwa własności i osoby, zobowiązani są do wdzięczności względem rządów, których troskliwość uchyla od nich powtórna szkoła smutnych experimentów i gorszych doświadczeń. Wiemy, że socjalizm między innymi także jest owocem owego politycznego niewykształcenia, w którym się po części znajdują masy na kontynencie; ale za pomocą niedostatecznego wykształcenia i wygórowanych uroszczeń demokracji, która tylko powierzchownie ocenia ludzi i stosunki, niepodobna skutecznie stawić opór namiętnościom i chuciom, jakie rodzi socjalizm. (L. k. a.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 15. października.)

Metal. austr. 5⁰/₈ 81; 4¹/₂ 73¹/₈. Akcje bank. 1385. Sardyńskie —. Hiszpańskie 46³/₈. Wiedeńskie 102³/₄. Losy z r. 1834; 1839 r. 118.

(Kurs giełdy berlińskiej z 15. października.)

Dobrowolna pożyczka 5⁰/₈ 102¹/₈ p. 4¹/₂ 103. 4¹/₂ 103. Obligacje długu państwa 93¹/₈. Akcje bank. 106 l. Pol. list. zastaw. —; nowe 98¹/₂; Pol. 500 l. 92; 300 l. 154 l. Frydrychsdory 13¹/₁₂. Inne złoto za 5 tal. 11¹/₄. Austr. banknoty —.

Królestwo Polskie.

(Przejazd hrabi Nesselrode do Petersburga.)

Warszawa, 12. października. Kanclerz państwa hrabia Nesselrode przejeżdżał dnia wczorajszego w powrocie swoim z Wiednia do Petersburga. (P. Z.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 16 paźdz. O godz. 3¹/₂ po południu odbył się wjazd księcia-prezydenta. Wysiadł w Tuilleryach. Radość była powszechna, przyjęcie świetne. Nie wydarzył się żaden przypadek.

Turyn, 14. paźdz. Słychać, że na żądanie znakomych członków izby deputowanych ma być wykreślona suma pół miliona z budżetu wydatków ministerjum wojny.

Florenca, 14. paźdz. Wezbranie wód zrzuciło w W. księstwie znaczną szkodę.

Nizza, 13. paźdz. Według dziennika *Avenir de Nice* otrzymał współpracownik jego p. *Damette*, rodowity Francuz, rozkaz względem niezwłocznego opuszczenia państw sardyńskich.

Frankfurt, 16. paźdz. Tutejsza *Postzeitung* donosi za rzecz niezawodną, że miasto Frankfurt będzie reprezentowane przy handlowo-politycznych konferencyach mających się odbyć ze strony Austrii i sprzymierzonych w Darnshtadzie rządów.

Berlin, 17. paźdz. Dzisiaj doręczył baron Linden, król. wirttembergski nadzwyczajny ambasador swe listy wierzytelne w król. zamku w Berlinie. (L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 18. października. Dziś płacono na naszym targu za korzec pszenicy 17r.57k.; żyta 14r.26k.; jęczmienia 11r.49k.; owsa 7r.27k.; hreczki 12r.15k.; kartofli 6r.48k.; — cetrar siana kosztował 3r., okłotów 1r.59k.; — sąg drzewa bukowego sprzedawano po 22r., dębowego po 19r.15k., sosnowego po 18r. i funt masła po 45k. w. w.

— Spęd bydła rzeźnego liczył na dzisiejszym targu 319 wołów i 24 krów, których w 17 stadach po 7 do 34 sztuk, a mianowicie z Dawidowa, Rozdołu, Bóbrki, Brzozdowice, Szczerca i Lesienic na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano na targu — jak nam donoszą — ledwo trzecią część, t. j. 122 wołów na potrzebę miasta, i płacono za sztukę, mogącą ważyć 11¹/₂ kam. mięsa i 1 kam. łożu 112r.30k.; sztuka zaś, którą szacowano na 16¹/₄ kam. mięsa i 2 kam. łożu, kosztowała 168r.45k. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 19. października.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	28	5	32
Dukat cesarski	5	34	5	38
Półimperyal zł. rosyjski	9	37	9	40
Rubel śr. rosyjski	1	52	1	53
Talar pruski	1	43	1	45
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	22	1	23
Galicyskie listy zastawne za 100 złr.	89	30	89	50

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 19. października 1852.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	89	30
Przedano " " 100 po	—	—
Dawano " " za 100	—	—
Żądano " " za 100	90	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 19. października.)

Amsterdam — 1. 2. m. Augsburg 116 l. uso. Frankfurt 115¹/₄ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 172¹/₈ l. 2. m. Liworna 114 p. 2. m. Londyn 11.30¹/₂ l. 3. m. Medyolan 115³/₄. Marsylia 136¹/₂ l. Paryż 137 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 23¹/₂. Pożyczka z r. 1851 5⁰/₈ lit. A. 95. lit. B. 94³/₈.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19. października.

Hr. Komorowski Adam, z Konotop. — Hr. Karnicki Felix, z Stojanowa. — PP. Obertyński Leopold, ze Stronibab. — Garapich Elias, z Zagórza.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 19. października.

Hr. Bathyany Gustaw, do Gajów. — PP. Broniewski Henryk, do Milaty. — Torosiewicz, c. k. komisarz cyrkularny, do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 19. października.

Pora	Barometr w mierze wiedz. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury dog. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 11 92	+ 2 ⁰	+ 2 ⁰	Południowy	pochm. mgła
2 god. pop.	28 1 05	+ 2 ⁰	— 5 ⁰	polu.-zachod.	" śnieg des.
10 god. wie.	28 3 41	+ 1 ⁰		polu.-zachod.	pegoda

TEATR.

Dziś: Komedya polska: „Wojna kobiet“ i taniec wykonany przez p. *Horschell*.